Nr. 219. w Sobotę dnia 19. Września 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Triest, 17. Września. — Przybyła tu poczta śródlądowa i przywiozła dalsze wiadomości z Bombaj z dnia 15. Sierpnia. Według nich jenerał Hawelock odniosłszy w trzech bitwach zwycięztwo, ujrzał się znaglonym wrócić do Cawnpore. Pod Agrą zostali powstańcy zwyciężeni w straszliwéj bitwie. W Dinapore wyrznęło wojsko nieregularne w czasie powstania wszystkich Europejczyków. W Jessore odkryto sprzysiężenie. W Bombaju kurs na Londyn 2 sh. 1⅝ d. — Z Kalkuty donoszą pod d. 8. Sierpnia, że obawiają się tam powstania podczas uroczystości ludowych mahometańskich. Kurs na Londyn 2 sh. 2⅛ do 2¼ d.

Londyn, 17. Września. — Według depeszy urzędowéj z Indyi, przybył lord Elgin z 600 żołnierzami z Hongkong do Kalkuty. Nie udało się uwolnić od oblężenia Agry, Anglicy ponieśli znaczną stratę. Jenerał Outram został zamianowany dowódzcą dywizyi w Dinapore i Cawnpore.

Telegraficzne wiadomości.

Turyn, 13. Września. — Dzienniki opozycyjne podały wiadomość, iż Buoncampagni opuścił Florencyą, aby się niewidzieć z papieżem, na to odpowiada dziennik urzędowy, iż pod tym tylko warunkiem otrzymał od swojego rządu urlop, aby wprzód zaczekał na przyjazd Jego Świętobliwości. Złożył więc uszanowanie ojcu świętemu wraz z ciałem dyplomatyczném i opuścił dopiero Florencyą po wyjeździe ojca świętego.

Liworno, 12. Września. — Winogrona pękają tak bardzo, iż zbiór przyspieszony być musi, przez co strata wyniknie tak co do dobroci, jakoteż ilości.

Berlin, 18. Września. — Najj. Pan raczył udzielić następującym wielkoksiążęcym meklemburg-schwerin oficerom ordery i oznaki honorowe: orła czerwonego 3. kl. pułkownikowi Koppelow, maj. bar. Langermann Erlencamp i maj. Jasmund; order orła czerwonego 4. kl.: kapit. von der Lühe, adjutantantowi skrzyd. porucz. Koppelow i porucznikom Pressentin i Flotow; powszechną oznakę honorową wicefeldfeblowi Meinhardowi.

Berlin, 16. Września. — Najj. cesarz rosyjski wyjechał do Darmsztadu.

Berlin, 17. Września. — Gaz. wrocławska pisze: zwołanie nadzwyczajnéj komisyi finansowéj nie tylko spowodowało dzienniki do różnego tłumaczenia, ale jeszcze w pewnych kołach obudziło niespokojność, iż może spowodować przesilenie ministeryalne. Nie od rzeczy będzie przeto bliżéj tę rzecz rozważyć. Komisya nie może przedstawiać żadnego wydziału sejmowego, z którymby rząd jako z konwentem parlamentarnym potajemnie zawierał ugody, aby zabezpieczyć się przed opozycyą w sejmie, gdyby przedłożył nowe prawo finansowe. Postępowanie podobne nie polega na żadnem prawdopodobieństwie, gdyż rząd nie ma w sejmie ściśléj opozycyi i nie zamierza też przedłożyć nowych praw finansowych, bo się w obecnéj chwili bez nich obejść może. Równie komisyi téj poczytywać nie można za śledztwo finansowe, które mogłoby się wdzierać wbrew dotyczasowemu zwyczajowi do administracyi państwa. Król Jmć ma wielkie zaufanie do swoich odpowiedzialnych radzców, jak to wiemy z doświadczenia, bez nich więc nie mogą żadne się odbywać narady finansowe. Gdy więc ani komisya finansowa, ani inkwizycya finansowa istnieć nie może, ponieważ nie masz do tego potrzeby w Prusach, przeto komisyą tak zwaną finansową poczytać można za wydział rady stanu. Z takiem zapatrywaniem się na rzeczy zgadza się ta okoliczność, iż ministrowie będą brali udział na obradach w tym wydziale co do swych departamentów, gdy inni członkowie wybrani będą do niego przez króla Jmci. Zadaniem jego będzie, nie rozbierać pewnych projektów, ale stanowić o ogólnych zasadach finansowych. Według tego, co nam pod tym względem powiadają, w zakres obrad wchodzić będzie, jak mają być zmienione rozgraniczenia w sferach administracyjnych i jak mają być powiększone środki na opędzenie powiększonych wydatków państwa. Pod pierwszym względem chodzi o organizacyą, która powiększyć ma koło administracyi dotychczasowéj finansowéj, a podciągnąć pod jednostajniejszą kontrolę wyższą. Na opędzenie potrzeb budżetowych chcą zaprowadzić amortyzacyą zmienioną długu państwa, tudzież administracyą nową kolei żelaznych i zniżenie taryfy celnéj. Trudno z pewnością powiedzieć, co było powodem do podania się do dymisyi ministra p. v. d. Heydta, domyślają się jednak, że propozycye co do kolei żelaznych i rozgraniczenie administracyi stanowisko jego utrudniły. Twierdzą, że pan v. d. Heydt, w skutek życzenia objawionego przez Najj. Pana, cofnął swoją prośbę o dymisyą.

— Donosiły dzienniki z różnych stron, iż cesarz austryacki odwiedzi Najj. Pana w Berlinie. Wątpią teraz atoli, aby miał przybyć w Październiku, za powrotem cesarza rosyjskiego z Niemiec do Berlina.

— W Frankfurcie rozpoczął się kongres miłosierdzia.

— W Paryżu upowszechniła się pogłoska, iż cesarz rosyjski jeżeli nie do Paryża, to przynajmniéj do obozu pod Chalons towarzyszyć będzie cesarzowi Napoleonowi. Podobno i królowa angielska równocześnie ma odwiedzić cesarza Napoleona. (?)

Francya.

Paryż, 14. Września. — Do Monitora de la flotte donoszą z Londynu, że towarzystwo parostatków europejsko-amerykańskie urządzi służbę z 8 okrętów szrubowych na morzu Śródziemném i Czerwoném, dla przyspieszenia transportu do Indyi.

O KONGRESIE DOBROCZYNNOŚCI
(w Frankfurcie).

Kongresy weszły w zwyczaj Europy. Nie mówim o kongresach jak wiedeński, weroński, akwizgrański lub ostatni paryski; nie, te dyplomatyczne narady, których wypadkiem jaki traktat jawny, jaka konwencya tajna między rządami, nie należą do nas; mówim tylko o tych zjazdach ludzi rozmaitéj narodowości, różnego języka, wszelkich wyznań, zbierających się razem w imieniu nauki, w imieniu idei jakiéj powszechnego interesu, by ją rozebrać z rozmaitych stanowisk, wyświecić jéj sprawiedliwość, ku powszechnemu uznaniu ją podać, zapewniając jéj przytem poparcie powagi, nie już pojedynczych indywiduów ale różnorodnego zbiorowego ciała. W téj chwili obraduje w Wiedniu kongres statystyczny, na który zjechali się i prywatni reprezentanci téj ważnéj nauki i delegaci rozmaitych rządów; tamże w Wiedniu w roku z. odbył się kongres badaczy przyrody. Bruksela w r. z. zebrała u siebie kongres dobroczynności, w tym roku mieć ma kongres lekarzy ocznych; przed kilku laty przysłuchiwała się głośnym rozprawom kongresu pokoju. Niemieckie kongresa ekonomiczne, celne, rolnicze, profesorów i nauczycieli uniwersyteckich i szkolnych, mniéj rozgłośne, też same cele miały na widoku: wyświecenie w interesie powszechnym pewnych idei i zasad a poparcie ich skuteczne. Czy kongresy wpłyną wiele na rozwój ludzkości? czy ta zbiorowa siła jednostek, nie raz miernostek, zastąpi potęgę jednéj indywidualności wielkiéj? nie tu miejsce wnioskować. W każdym razie nie wyłączają one, nie zawadzają działalności pojedynczéj, talentem nad powszechność wystrzelającéj, owszem, pójść mogą, muszą nawet za jéj kierunkiem, jako za wodzem gromada żołnierzy; zbiorową zaś pracą gromadząc fakta i szczegóły, poddadzą materyał gotowy, z którego talent czy geniusz swe kombinacye wysnuwać będzie. Zestawiając z sobą ludzi rozmaitych narodowości, więc różnych usposobień, pojęć, uczuć, zwyczajów, przesądów, pomimo kosmopolitycznego zwierzchniego podobieństwa, pomimo jednakowego werniksu ogłady, zapewniają z czasem ścieranie się zdań silne, z którego jedynie prawda wywalczyć się może. Kongresy podobne bezpośrednio więc nie usuwają złego, grasującego w ludzkości, przeciw któremu walczyć zamierzają, nie tworzą bezpośrednio dobrego, którego poparcie jest ich celem. Po pierwszym kongresie pokoju mieliśmy jednę z najzaciętszych wojen, o jakich historya wspomina. Sta podobnych zebrań nie zwalą przyczyn, dla których narody zbroić się mogą przeciw sobie. Sta dobroczynnych narad nie zwalczy jeszcze nędzy, nie usunie proletaryatu, nie da tańszego chleba, odzieży, mieszkania, bezpieczeństwa bytu w starości, wykształcenia w dzieciństwie, spokoju i wytrwałości w całym biegu żywota, jak sta parlamentów medycznych nie zabezpieczy człowiekowi przejścia drogi od kolebki do grobu, bez cierpień fizycznych wracających od czasu do czasu. Bezpośrednio kongresy takie nic nie mogą, pośrednio wiele. Są one jako przygotowanie przejścia idei w czyn, teoryj w praktykę. Idea życiowa, społeczna, długo zwykle tułać się musi po drukowanych kartach, spotykając obojętnych lub przeciwników, słabnąc to znowu wzmagając się w tem z niemi ścieraniu, dopóki tak nie przejdzie w krew ludu, iż z niéj musi wyjść odziana w ciało instytucyj, zakładów, prawa lub obyczaju. Ciekawą byłaby historya wskazująca wiele w przeciągu lat stu idei, z razu czysto książkowych, naukowych, spekulatywnych przeszło w życiu praktyczne ludów; wiele teoryj z razu jako utopije sądzonych, dziś budżetowemi przemawia dowodami, jak one zastosowaniem zwalczyły upór swych przeciwników. Dość wspomnieć o teoryi wolnego handlu, tam gdzie ona w całéj sile mogła być już zastosowaną. A wieleż podobnych teoryj na tem i na innych, niekiedy i wyższych polach zastosowa-

— Wiadomości, jakie odbieramy dziś przez Londyn z wschodnich Indyi,
nie wzniecają żadnéj sensacyi. Położenie rzeczy w Indyach, mówią nie po-
gorszyło się, z czego wnoszą, że skoro tylko zasiłki z Anglii nadejdą,
wkrótce przytłumi Anglia powstanie.

— Panna Rachel goni ostatkiem zdrowia, lekarze mówią, że i dwóch
miesięcy niedożyje. Jeżeli zdoła znieść podróż, zamierzają ją zawieźć na po-
łudnie.

(*Kor. Cz.*) Cesarz Napoleon, który tu niespodzianie zajrzał był w Biar-
ritz, bawi teraz w obozie pod Châlons, jego minister spraw zewnętrznych
w Biarritz, inni indziéj, słowem w Paryżu oficyalnym pustki i brak nowin
świeższych od téj, że niepodlega zdaje się wątpliwości, że między 24. a 25.
b. m. w Wirtembergu cesarz Rosyi spotka cesarza Francyi. Okoliczność ta
daje wiele domysłow, szczególniéj Anglikom rozjątrzonym wypadkami Indyi
i w podobném usposobieniu umysłu pochopnym do podejrzeń i wniosków.
Dla tego nawet postanowienie medalu św. Heleny, coby w innym czasie prze-
szło niepostrzeżone, spowodowało wiele skarg w salonach osiadłych tu An-
glików, a zatem i w dziennikarstwie angielskiém. Times 6. b. m. nazywa tę
instytucyę »policzkiem danym w twarz Anglii ręką Francyi«. Rzuconą tak
rękawiczkę podjął le Pays i niby z powodu książki p. de Valbezen »Les An-
glais et l'Inde«, przypomniał Europie zapomniany już przez nie proces, cią-
gnący się niegdyś 12 do 14 lat. Proces, w którym sławni Sheridan i Fox
oskarzyli wielkorządzcę indyjskiego, Wavrins Hasting o zdzierstwa i mordy
w Indych. Szczegóły odkryte i udowodnione śledztwem, przed których okro-
pnością bledną nawet rzezie dzisiejszych rokoszanów, czytane tu były z wiel-
kim interesem. W Hasting przekupił-li parlament, przekonali go o konieczności
mordów i zdzierstw swoich? niewiadomo. Ale o tém nikt nie wątpi że mu
Sheriden i Fox dowiedli najszkaradniejsze zbrodnie. Oto główniejsze:

— Rolników indyjskich podejrzywanych o przechów i skrycie pieniędzy,
ciągnięto na pytkę. Palce ich ręki skrępowano w jednę wiązkę, rozdzierano
klinami żelaznemi i drewnianemi. Nieraz, aby udręczyć duszę i ciało, męczono
jednocześnie ojca z synem. Zawieszonych za nogi, ćwiczono w pięty aż im
paznokcie odpadały. Bito w głowę aż nosem i gębą krew lunęła. Cwiczono
cierniami, bambusami i rózgami zatrutemi co piekły ciało jak rozpalonem że-
lazem. I to wszystko z rozkazu i w obecności lorda Wavrens Hasting! Nie
dosyć na tém. W jego trybunałach publicznie, w obec sędziów i zgromadzo-
nych widzów, indyjskie panny i kobiety, nagie, wywleczone z haremów,
gwałcono. Aby je przymusić do odkrycia schowanych skarbów, Wavrens
Hasting wymyślił następną mękę: Brodawki piersi niewieścich, ujęte w kle-
szcze, ściskano tak gwałtownie, że zgniecione odpadały!

Dziwna, że cenzura francuska pozwoliła powtórzyć te okropności, jak-
kolwiek dowodzące przyczyny rozjątrzenia Indyan, a szczególniéj że pozwoliła
je powtórzyć semioficyalnemu dziennikówi cesarstwa. Podobny artykuł w dzi-
siejszych okolicznościach, po proklamacyi Napoleona do wojsk w châlońskim
obozie i w wilią widzenia się z Aleksandrem II., niemógł się podobać w Anglii,
ani uniknać rozmaitych domysłów i wniosków.

Przed kilku dniami mówiąc tu o tém z jednym Anglikiem (tłomaczem
Wallenroda i dobrze umiejącym po polsku) odebrałem odpowiedź trafnie zacy-
towaną przezeń z Krasickiego:

Przestańcie chłopcy bo się źle bawicie,
Dla was to jest igraszką, nam chodzi o życie.

Jakoż, pomimo upewnień ministrów i pomimo tego że królowa Wiktorya,
jakby niewątpiąc o prędkiéj wygranéj wojsk swoich w Indyach, rozpuściła
parlament i pojechała bawić się w górach Szkocyi, przerażenie i bojaźń w Lon-
dynie coraz widoczniejsze. Nabory i werbunki w Irlandyi i Anglii idą czynnie,
i zdaje się, że zaczyna już brakować rosłych ludzi, bo rząd zniżył miarę
wzrostu rekruta do 5 stóp i 5 cali. W Stanach Zjednoczonych werbunek już
zaczęty. Mówią o werbunku we Włoszech i aby doń zachęcać, dzienniki roz-
wodzą się nad szczęśliwém położeniem legii anglo-niemieckiéj na przylądku
Dobréj Nadziei. — Morning-Post 6. b. m. zauważał, iż kompania indo-
brytańska miała w roku 1856 dochodu tylko 22,147,347 funt. szt., a rozchodu
23,120,138 funt. szt. i że deficyt 17 milionów funt. szt. dowodzi o tym stanie
kasy, niemogącéj wystarczyć na utrzymanie 80,000 Europejczyków i dwa razy
tyle sypahów.

Anglicy piszący z Indyi, a mamy tu kilkadziesiąt ich, nie wierzą w pręd-
kie uśmierzenie rokoszu. »Cały Bengal, od Kalkuty do Afganistanu już po-
wstał«, mówi korespondent Timesa (14. Lipca Delhi). To nie przelewki (it
is no joke) pobić 170,000 ludzi Afganistanu i Lahur powstaną, jak tylko do-
wiedzą się żeśmy odstąpili od Delhi. A my tu pod murami Dalhi, mamy wszy-
stkiego 6500 żołnierza, z których tylko 2000 Anglików zdrowych, reszta tu-
ziemców radaby zbuntować się i obrócić na nas (all rotten and ready to turn).
Jeżeli się dotąd nie zbuntowali, to dla tego, że sprzymierzone pułki nasze zło-
żone z Gurka (tj. mieszkańców Nepulu) i z lahorskich Sichow, pogardzają In-
dyanami i Sypahami i jeszcze nie wierzą, aby oni nas pobić mogli pod Delhi.
Wszystko więc zależy teraz od Delhi. Nasz oblegający obóz w bardzo obron-
nem położeniu: lewe skrzydło oparte o rzekę, prawe wybornie okopane. Do-
czekamy się tu posiłków, jeżeli choroba tu grasująca, dysenterya i ustawiczne
napady oblężonych, nie wygubią nas do szczętu.

Delhi, jako punkt strategiczny, ma jeszcze i to za sobą, że panuje nad
wszystkiemi drogami komunikacyi, przeszło 1000 mil angielskich między Kal-
kutą i Pendżabem. Cholera morzy lud w Delhi, ale miasto to zaludnia się co-
raz nowemi bandami przybywających zewsząd powstańców i tak zamieszkałe
jak w roku 1846, gdy wedle oficyalnego spisu znajdowało się tam 25,611 do-
mów i 137,977 dusz, z których 71,530 Indyan, 66,120 Muzułmanów, 327
Europejczyków. Trzynaście wsi tworzących przedmieście Delhi, miało 22,342
mieszkańców, a ogromna przestrzeń miasta $11\frac{1}{2}$ kilometrów obwodu. Drugim
najważniejszym po Delhi punktem rokoszu, jest Leknau, stolica Udu, licząca
20,000 powstańców.

Nigdy żaden romans nie był czytany z taką chciwością, jak liczne bardzo
listy z Indyi krewnych i koresponpentów angielskich. Nie braknie tam na bo-
haterach i poświęceniach wartych lepszéj sprawy. Jaki to np. obraz następny:
Rokoszanie w Dżenhansi (Ghansi) wyrznęli byli garnizon angielski. Reszta
Europejczyków skryła się do twierdzy. Na jednéj wieży Skene z żoną bronił
przystępu. Żona nabijała on strzelał i już położył trupem 37 sypahów. Ale
rokoszanie przynieśli drabiny i oto dołażą do okien, a tu tylko dwa naboje zo-
stały. Skene pocałował żonę i zastrzelił ją. Potem sam się zastrzelił.

Druga korzyść z téj korespondencyi, że się zaczynają z chaosu wynurzać
głowy dowodzące rokoszem. Najwidniejszą dotąd jest: Nene Sahyb, o któ-
rym już mówiłem w ostatnim liście. Dodam tylko, że prawdziwem jego imie-
niem jest Demdapend Nenedży. Ostatni radża Bisuru przywłaszczył go był
za syna. Po jego śmierci, Nene Sahyb nie mógł otrzymać dla siebie pensyi
dawanéj przez kompanią nteboszczykowi i przegrał proces o to w Londynie,
kosztujący go wiele pieniędzy. Odprzysiągł zdobyć sobie kraje nieboszczyka
orężem, i albo wyrwać je kompanii, albo zginąć z bronią w ręku. Jest to czło-
wiek lat średnich, płci miedzianooliwkowéj, jak wszyscy naczelnicy rokoszan.
Mówią oni ludowi, że przyszedł czas, aby Indye wrócić Muzułmanom, po-
tomkom królów rodu Timurlenga. Fanatyzm koranu budzi z letargu i dla tego
to podobno Persowie dotąd nie oddali Heratu. Zdaje się, że poseł angielski
w Teheranie przestał silniéj nalegać. Jeżeli rokosz się rozszerzy do Afgani-
stanu, Persowie mogą być bardzo użyteczni Anglihom, a razem bronić własne
granice.

Anglia.

Londyn, 14. Września. — Do urzędu zagranicnnych spraw w Londy-
nie nadeszła w sobotę 13 Września depesza, zwiastująca najnowsze wiadomo-
ści z Indyj téj treści:

Cagliari, 13. Września. — Do sekretarza admiralicyi. — Kontr admirał
w Malcie do sekretarza admiralicyi. 11. Wrzeeśnia.

»Peking« przybił z Bombay 4go m. b. do Suez z wiadomościami do 15go
Sierpnia. Jenerał Havelok 29. i 30. Lipca pobił powtańców pod Abipur-al-
Gunge (Bithur-al-Gange, konjuktura redakcyi Timesa) i odebrał im prawie
wszystkie działa. Spodziewał się on, że do Luknowa zdąży d. 31. Lipca 7my,
8my i 40 pułk i 12 nieregularny pułk jazdy podniosły w Dinapur dnia 23go
Lipca rokosz. 19ty pułk królewskiéj piechoty wystrzelał 900 powstańców.
W Benares, przeciw któremu to miastu rokoszanie zdążali, panuje wielkie
oburzenie umysłów. Wiadomości z Delhi sięgają do 27. Lipca. Oblężenie
mało postępuje; posiłki zaczęły nadciągać. Jenerał Reid dla słabości zdrowia
złożył dowództwo wojska, a jenerał brygady Wilson wstąpił w jego miejsce.
W Agra znajdowali się jeszcze Europejczycy w fortecy, oczekiwali atoli nie-
cierpliwie odsieczy. W Kalkucie utworzono korpus jazdy Yeomarry, aby słu-

---

nie swe znalazło. Wiek nasz nazywają materyalnym,
praktycznym, a jednak może żaden tyle się nie rzą-
dził spekulatywnością, teoryami, tak ich szybko na
wszystkich polach w wykonanie nie wprowadzał,
tak do prób z niemi pochopnym nie był; zdawałoby
się, że rząd świata, a przynajmniéj przodowanie téj
owczarni ludzkości, dziś najwięcéj myślicielom po-
wierzono. Otóż kongresy, o których mowa, są ni-
by retortami, w których idea, teorya, rzucona przez
myśliciela z talentem, będąca nieraz tylko marzeniem,
tylko westchnieniem geniuszu, czyścić i wypalać się
ma z tego co w niéj zbyt indywidualnem, zbyt po-
lotnem. Tam przycinają jéj skrzydła i z pod nieba
ściągają na ziemię, z gwiazdy świecącéj robią słu-
żebnicą ludzkości, nie zmniejszając blasku, nadają
usługę. Wiek nasz żyje wiele, żyje szybko, pragnie
jak najrychléj ujrzeć w czynie to, co go nęciło w sło-
wie, w myśli; owe narady powszechne ludzi dobréj
woli, teoretyków równie jak praktyków, wybrał jako
środek ku temu. Są to także narzędzia przyspieszo-
nego ruchu; z parą, kolejami, telegrafami, dzienni-
karstwem nareszcie, tem prawdziwem także narzę-
dziem naszéj epoki, mają one również oprócz głó-
wnego cel postronny, cel zbliżania dotąd oddalonych
od siebie, zaznajomiania ludzi różnych językiem, od-
miennych pochodzeniem, zaprowadzania coraz wię-
kszéj pomiędzy ludami solidarności, bez zacierania
cech istotnych, ich indywidualność stanowiących. Są
to niektóre światłe strony owych kongresów; nie
myślim na teraz zabawiać się licznemi zarzutami im
stawianemi.

Krótkie te uwagi wysnuliśmy przeglądając pro-
gram kongresu dobroczynności, zwołanego w Frank-
furcie na 14 b. m. Podajemy tu treść bardzo skró-
coną tego obszernego dokumentu, obejmującego 23
stronnic 4to, ułożonego przez komitet kongresu za-
siadający w Frankfurcie.

Kongres odbywać będzie swe posiedzenia w sali
Cesarzów (im Römer); przystęp doń wolny za bile-
tami osobnemi, kosztującemi 20 fr., z których do-
chód przeznaczony jest na koszta druku rozpraw,
stenografii itd. Każdy z członków zapisuje się do
jednego z trzech następnych oddziałów: 1) Dobro-
czynność.—2) Wychowanie. —3) Reforma więzień.
Wydziały te przyjmują wszelkie dokumenta na pi-
śmie, obradują od 9éj rano w osobnych lokalach, o-
gólne zaś posiedzenie kongresu zaczyna się o 1széj.
Pomijamy inne szczegóły porządkowe, ważniejszym
dla nas jest program narad, ułożony zawczasu dla
każdego wydziału. Jest to zbiór zasad, stawionych
w dawnym przedmiocie przez komitet, jako temata,
które mają wywołać poparcie lub opozycyę a w ka-
żdym razie uwagi zebranych.

Program wydziału dobroczynności podzielono na
pięć części: 1) Przedmiot i granice dobroczynności
publicznéj. Postanowienia co do gminy, jako gło-
wnie obowiązanéj czuwać nad biednymi. 2) Współ-
działanie fabrykantów, w celu polepszenia losu ro-
botników; zakłady dobroczynności i zakłady przy-
tułku, które z fabrykami połączone byé powinny;
między-narodowe traktaty co do pracy przemysło-
wéj. 3) Stosunek służących; środki poprawienia go
i zapewnienia losu służących. 4) Opieka nad biedne-
mi opuszczonemi dziećmi i sierotami; opieka nad ter-
minatorami. 5) Środki zaradzenia pijaństwu i wstrzy-
mania postępu niewstrzemięźliwości. Widzim z tego
wyliczenia, jak żywotne kwestye pod roztrząsanie
zebranych poddano; z narad podobnych wywiążą
się wprawdzie tylko ogólne zasady, których zasto-
sowanie zastosowanem być musi każdemu krajowi,
wedle jego potrzeb, praw i zwyczajów, nawet szcze-
gółowym indywiduom i gminom, ale posłużyć one
mogą jako wskazówki, jako tyki drogę i kierunek
znaczące. Poddziały np. 4 i 5, jakże ważnemi mogą
być dla nas, gdzie tak powszechnie słyszym skargi
panów o brak sług dobrych i oficyalistów, a tych
znowu użalenia na brak opieki, zabezpieczenia losu,
na nadzieje tylko żebrackiéj torby na starość, u nas,
gdzie zaraza pijaństwa tak nurtuje najliczniejszą
część narodu.

Każdy z takich pięciu rozdziałów składa się z za-
sad ogólnych, położonych przez komitet i wypro-
wadzonych przezeń wniosków lub czysto-prakty-
cznych środków. Nie wszystkie oddziały równie

żyć w prowincyach północno zachodnich. Sir Colin Campbell przybył do Kalkuty. Rokoszanie z Sealcote zupełnie zniesieni zostali na drodze ku Delhi od oddziału wojsk brygadyera Nicholson w Gudubpur.

W Kalapur, w południowéj części kraju Mahrattu wybuchło powstanie w 27 pułku krajowców wojska bombajskiego. Wojska europejskie wysłano naprzeciwko powstańcom, i mówią, że przytłumiono powstanie. W Belgaum, Dorvaz, Butnagherry i Sattore panowała wielka trwoga i gotowano się tam do obrony. Ex-Rani z Satory i rodowity Redszah zostali przyaresztowani i sprowadzeni do Bombay jako jeńcy.

W prezydenturze Bombay odkryto spisek mahometański i Macalwie z Pundu (Punah, konjuktura redakcyi Timesa) z wielu spólnikami ujęty i oddany pod sąd. 33ci pułk królewski i kompania artyleeryi przybyły do Bombay 4go Sierpnia z Mauryting jako i okręty »Puttinger« i »Canning«. Kolumna pułkownika Stewart zdążyła do Inhous (powtórzenie wyrazu Indus, konjuktura Timesa) i Indus i spokój przywrócony został w środkowych Indyach. Times bombajski jest tego zdania, że chociaż rokosz nieogranicza się tylko na wojsku bengalskiem, szerzeniu się powstania przecie zapobieżono i że wiadomośi pocztą nadeszłe mają charakter pomyślny. »Kolumbian« z Aussraliiprzy był rano 7go w Suez. »Bentineka« nie widziano jeszcze o godz. 5téj z rana tegoż dnia.

Wiadomości te wyprawił konsul generalny w Aleksandryi 7go Września, aby je wręczyć lordowi Clarendonowi. *M. Stropford*, kontr admirał.

Belgia.

Bruksela, 13. Września. — Niektóre przedmioty, które przychodzą pod rozstrzygnienie kongresu międzynarodowego dobroczynności rozpoczynającego się jutro, mają dla Belgii szczególniejszy interes. Mianowicie należą do tego rozdział 2gi zamieszczony w programie »o znagleniu do uczęszczania do szkół.« »Należy, wyraża się komitet, w téj myśli napędzać do szkół, że żadnemu ojcu ani opiekunowi nie ma być wolno, zabraniać dziecku korzyści uczenia się.« W Belgii, jak wiadomo, jest to dozwolonem. Wolności uczenia się tak rozumiano w konstytucyi z r. 1831, że nikt nie może być zniewolonym, dzieci swoje dać uczyć. Rozumiano, że dosyć się stało, gdy nakazano gminom zakładanie szkół wiejskich. Że to nie jest dostateczną rzeczą, do nabycia najpotrzebniejszych wiadomości i osięgnienia prawdziwego celu nauki, tego jest dowodem Belgia. Tysiące młodzieży znajdzież nie umiejących ani pisać ani rachować; spotkasz naprzykład szeregi rekrutów, nie umiejących podpisać swego nazwiska. Cieszą się tem, że w Anglii nauka klas ludu nie jest lepszą, że w niéj z 4,906,696 dzieci połowa jest bez wszelkiéj nauki.

— Dziś odbyło się tu pierwsze ogólne posiedzenie kongresu oftalmologicznego na wielkiéj sali akademii sztuk pięknych zagajone przez prezydenta akademii medycznéj, pana M. Fallot. Poczem zgromadzenie podzieliło się na osobne sekcye trzy stósownie do dyskusyi przedmiotów. Z niemieckich lekarzy odznali się jasnym wykładem, profesorowie pp. Graefe, Dandesy, Arlt i Ammom.

Austrya.

Bohemia donosi z Wiednia w sobotę: W czasie wczorajszéj giełdy rozeszła się pogłoska, jakoby dyrekcya banku postanowiła, aby każdy dom handlowy raz na tydzień tylko mógł podawać weksle do eskomtowania. Wieść ta niesłychany sprawiła postrach, papiery jedne za drugiemi spadały, weksle na najpierwsze domy bankierskie eskomtowane były po 8%. Mówiono o deputacyi kupców hurtowych, która wczoraj miała była poczynić stósowne kroki do odwrócenia tego ciosu. Manifestacye te niepozostały bez skutku, albowiem ograniczenie weksli o jakiem powyżéj mowa, wstrzymanem na teraz zostało. Wszystkie prawie dzienniki wiedeńskie naganiają ten zamiar banku, wyjąwszy Oest. Ztg., która broni go nieco. Urządzenie to, mówi taż gazeta, niema czego innego na celu, jak zaradzić nadużyciu prawa przedstawiania weksli, o których z góry powiedzieć można, że mają one tylko posłużyć do powiększenia kredytu, a tym sposobem aby weksle istotne znalazły dla siebie czas i pieniądz, czynności zaś urzędników banku nie byłyby bez potrzeby przeładowane. Przeciw temu rozporządzeniu powstawała także silnie Ostd. Post obawiająca się, jak mówi, najwięcéj tego wszystkiego, co postrach na giełdzie szerzyć może, postrach, który może narazić giełdę na nieobliczone straty i zachwiać kredytem publicznym.

Kronika miejscowa.

Poznań, 18. Września. — W nowo założonym zakładzie naukowym Orszulinek odbyła się uroczystość na d. 12. b. m. pierwszych obłóczyn dwóch nowicyatek, które przybyły z Wrocławia. Na tę uroczystość zjechał też z Wrocławia delegowany duchowny przez tamecznego księcia biskupa. Zakład Orszulinek otworzonym zostanie na św. Michał, mieć będzie 30 pensyonarek i szkołę średnią dla panien przychodnich. Zakład ten zostaje pod opieką Jego arcybiskupiéj Mości i ma sobie przezeń przydanego na spowiednika JW. kanonika Niszczeskiego. Zwiedził tu też zakład sióstr miłosierdzia przełożony z Paryża i zabawił przez dwa dni w Poznaniu w towarzystwie kilku misyonarzy z reguły św. Wincentego. Zakłady sióstr miłosierdzia w poznańskiem powiększyły się. Do zaprowadzonych w Poznaniu, Gnieźnie i Wolsztynie przybył zakład w Kórniku, gdzie też założono pod dozorem sióstr miłosierdzia szwalnią i ochronkę.

Bojanowo, 16. Września. — Coraz więcéj dowiadujemy się teraz szczegółów o pożarze w naszem mieście. Nasz pastor Meissner zabrawszy księgi i sprzęty kościelne, schronił się do swego domu, gdzie go otoczyły ze wszystkich stron płomienie. Na służącéj, która chciała wyjść z pomieszkania zatliły się suknie i była znaglona czemprędzéj wracać do pomieszkania. Ani drzwiami ani oknami nie było można się wydostać, wszyscy więc w tym domu udali się do sklepu, aby nabrać sił i ułożyć plan ucieczki. Ale i tu wkrótce dym z ostatniéj wygnał ich kryjówki, nie było więc innego sposobu, jak uciekać przez płomienie, to téż tylko z cieżkiemi ranami od oparzenia wydostali się z okropnego tego żywiołu. Młynarza Gräbscha znaleziono zaduszonego od dymu między drzwiami żelaznemi w sklepie, gdzie uchował swój majątek w papierach 40,000 tal. wynoszący gotowizną. Gdy trupa znaleziono trzymał jeszcze w ręku ten pakiet, ale zginął on nagle. Ci co naprzód weszli do sklepu, widzieli, iż go ktoś pochwycił, ale dotąd niewiadomo kto. Stelmach, który ma być sprawcą pożaru wciąż się wypiera i powtarza, że jest niewinny. Tymczasem trzymają go w więzieniu, bo znanym jest ze złych sprawek, za które był po razy kilka karany.

Z Kościana. — W tych dniach umarł tu Henryk Suttinger, przez kilkanaście lat dyrektor sądu powiatowego. Mąż nieposzlakowanéj rzetelności, a przytém łagodności charakteru nadzwyczajnéj, umiał sobie zjednać, na trudném częstokroć stanowisku przełożonego, nietylko szacunek ale i przywiązanie podwładnych i równych sobie. Długie, bo kilkoletnie prawie cierpienia, nadwątlały zdrowie jego i stargały siły ciała; przymioty duszy i serca zostały niezmienne, ta sama dobroć, ta sama łagodność. Pod zimną na pozór postacią ukrywał najszlachetniejsze uczucia, przywiązanego męża i gorącego przyjaciela.

Rozmaite wiadomości.

— Kapitanowie statków kupieckich zmuszeni do niezmiernéj surowości, dopuszczają się często nadużyć, a nawet okrucieństw względem osady okrętowéj. Sądy rzadko się mięszały w rozpoznanie skarg, a rzadziéj jeszcze karały winnych. Temi czasy sąd przysięgłych w Liwerpoolu, pierwszy dał przykład, zastósowawszy całą surowość prawa przeciwko kapitanowi oskarzonemu o barbarzyńskie postępowanie i zabicie jednego z podwładnych swoich. Kapitan i dwóch majtków bili niemiłosiernie jednego z marynarzy, który z natury był wielkim niedołęgą, pastwili się nad nim różnemi wymyślnemi sposobami, puścili na niego psa łańcuchowego, który go szarpał i kaleczył wtedy, gdy go liną smagali, a wreszcie taczali ga w beczce z wodą. Majtek ten umarł z ran, bo zaniedbano dać mu opiekę. Kapitan i obaj marynarze spólnicy jego barbarzyństwa skazani zostali przez sąd przysięgłych na śmierć.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Zeszyt drugi tomu piątego »Zabaw przyjemnych i pożytecznych«, wyszedł z druku i zawiera: Agnieszka Franz, przez J. Śmigielskę. Kościół Benedyktynów na Łyséj Górze, przez A. B. Wyjątki z dziennika podróży do Persyi, przez A. B. Wędrówka po kraju, przez J. Śmigielskę. Papuga (bajka), przez K. Massalskiego.

— Zaszczytnie znany z pism swoich i obszernéj praktyki w Paryżu, nasz rodak, doktor medycyny Raciborski, wydał teraz dzieło w przedmiocie sztuki położniczéj, pod napisem: *De l'Exfoliation physiologique de la membrane*

---

gruntownie są obmyślanemi i opracowanemi; widać, że przedmiot był nieraz zbyt nowy, albo też lękano się dotknąć go głębiéj. Najbardziéj przetrawionemi zdają się nam rozdziały 1szy i 2gi; pierwszy jako bardzo teoretyczny, drugi jako oparty na doświadczeniach wielostronie robionych. Pierwszy za główną zasadę dobroczynności, zwłaszcza publicznéj, stawia nie łagodzenie chwilowéj nędzy, ale usuwanie, o ile można, przyczyn ubóstwa i biedy; udzielanie zatem jałmużn przez instytuta publiczne uważa za niewłaściwe, z wyjątkiem wypadków nadzwyczajnych, zostawiając jałmużny dobrowolnéj prywatnéj dobroczynności. Publiczną dobroczynność chce ograniczyć do ulgi nędzy, wynikłéj z bezwarunkowéj niemożności zarobkowania, przez wiek lub chorobę umysłową, albo cielesną. Fundusze publiczne, jeżeli prywatna dobroczynność nie wystarcza, winny tedy być używanemi na zakładanie szpitali, domów przytułku, ochron dla sierót, podrzutków lub opuszczonych dzieci, domów obłąkanych, instytutów o ciemniałych, głuchoniemych itp. Obowiązek tu przedewszystkiem zwala na gminę zapomogę, zyskiwaną z skarbu państwa lub prowincyi, uważając tylko za pomoc w zakładach, siły gminy przechodzących, jak np. domy dla włóczęgów i żebraków. Prywatnéj dobroczynności zostawia najrozleglejsze pole; nigdy dobroczynność publiczna nie powinna jéj miejsca zajmować, przez to ją osłabiać i zniechęcać; owszem, komitet chce jéj zastrzedz wolność zakładania, pod warunkami prawnemi, stałych instytutów.

Niepodobna nam być bardzo szczegółowemi; z rozdziału drugiego jednak o robotnikach przytoczym kilka zaleceń jak: tworzenie przy fabrykach kass wzajemnego wsparcia; naznaczania nagrody osobnéj za dobrą robotę i oszczędności z używania materyi surowych, budowę domów robotniczych i mieszkań tanich, według wzorów przyjętych w Anglii, Francyi, Belgii, Niemczech, Stanach Zjednoczonych; urządzanie pralni i łaźni ekonomicznych; urządzenie śpichlerzy zapasowych, piekarni, jatek i restauracyj tanich, by przy wzrastającéj drożyznie robotnik nie był zmuszony zapatrywać się drogą zwykłego handlu; urządzanie szkół dla dzieci robotników, prelekcyi dla ich ojców, czytelni, bibliotek zastosowanych, zaprowadzenie stowarzyszeń śpiewu i muzyki, urządzanie zabaw dla robotników, by w nich popierać ducha braterstwa, porządku, moralności etc.

Dział drugi rozpada się na trzy poddziały: 1szy. Srodki, jakiemi popiera i rozszerza ukształcenie między niższemi klasami ludu; przymus szkolny. 2gi. Wychowanie w pierwszym dzieciństwie; domy podrzutków, sale ochrony, ogrody dla dzieci. 3ci. Organizacya elementarnego wychowania rolniczego i rzemieślniczego. Cała ta część, obrobiona bardzo starannie, stawia mnóstwo zasad ważnych, znanych czy nowych, nie chodzi nam o to, w trzeciéj części zwłaszcza wymagających gruntownego rozbioru; nie wszędzie tu bowiem na praktykę powołać się można.

Oddział trzeci o więzieniach obejmuje następne trzy podziały: 1szy. System więzień celkowy; warunki jego i granice. 2gi. Tymczasowe i warunkowe uwolnienie (rzecz nowa zupełnie, dotąd tylko od lat trzech próbowana w Anglii, gdzie wydała dość korzystne skutki pod względem poprawy więźniów; skrócenie warunkowe czasu więzienia wyrzeka władza administracyjna; zależy ono od prowadzenia się więźnia w areszcie, dowodów poprawy, na jakie się zdobył i rękojmi moralnych, że może wrócić do społeczeństwa; w razie nowéj winy, kara już odsiedziana nie liczy się); przedłużenie więzienia w razie niepoprawności więźnia (za decyzyą sądów). 3cie szczególne instytuta poprawy i wychowania dla młodych przestępców, żebraków, włóczęgów, dla dzieci moralnie zaniedbanych.

Ta krótka treść programatu wskazuje nam założenie, cel tego zjazdu. Członek kongresu, zaproszony z Warszawy, którego uprzejmości zawdzięczamy te szczegóły, przyrzekł komunikować nam wiadomości o wypadku narad, wówczas będziem mogli rozszerzyć się więcéj nad niektóremi, bliżéj nas obchodzącemi szczegółami, o których tu wspomnieliśmy tylko.

G. Wra.

interne de l'uterus, avec de nouvelles considérations sur les avort ments au debut de la grassesse. Paryż drukarnia Reniquet, księgarnia J. B. Balliére, 1857, w 8ce stron. 84. — »Poszukiwania Patologiczne, czyli sposoby uskuteczniania ich przy łóżku chorego, przez A. Kryszkę, asesora kolegialnego doktora medycyny, naczelnego lekarza św. Rocha w Warszawie, członka towarzystw lekarskich cesarskiego wileńskiego i warszawskiego. Warszawa, w drukarni Karola Kowalewskiego, ulica Królewska nr. 1065. 1857.« w 8ce stron. III, 184, III i nieliczb. 8. Dziełu temu, jak powiada autor w przedmowie, służyły za wątek prelekcye Hellera w Wiedniu. Sprawdzenie i uzupełnienie przez niego wykładanéj nauki, skłoniło pana Kryszkę do wdania się w wielu miejscach w krytyczne uwagi, najczęściéj gdzieindziéj zaczerpnięte i nieraz zasadom jego sprzeciwiające się. Zasługa przecież Hellera nic na tem nie straci, bo on pierwszy, bez niczyjéj pomocy, nową w praktyce lekarskiéj utorował drogę, stworzył zastosowanie chemii do diagnozy, na co nikt dotąd nie baczył. Nie przedsiębiorąc traktować przedmiotu w całéj jego rozciągłości, mówi autor »Poszukiwań Patologicznych,« ale chcąc dać poznać najdogodniejsze sposoby radzenia sobie w każdym ważniejszym wypadku, gdzie niepewność istoty choroby, większéj pilności i liczniejszych do przekonania się wymaga środków, musiałem zakreślić sobie granice jak najszczuplejsze, tem bardziéj, że wiele tu odnoszących się okoliczności już dawniéj upowszechnić starałem się. Praca więc ta ma służyć za dopełnienie poprzednich; w tym samym duchu co i tamte odrobiona, mogła nie uniknąć błędów, jakie i tam się zakradły. Nie goniąc za oryginalnością, pragnąłem tylko być zrozumiałym. Ufny zatem w pobłażanie, gotowy jestem każdą razą bliższych udzielić objaśnień, lub naocznie pokazać postępowanie, na wzór wiedeński, już w szpitalu św. Rocha w wykonanie wprowadzone.« Przedmiotem »Poszukiwań Patoligicznych« są: mocz, krew, ślina, plwociny, womity, stolce, kamienie żółciowe. Autor najobszerniéj zastanawia się nad moczem (str. 30—135), jego własnościami fizycznemi, barwą, zapachem, ciężkością gatunkową, sposobami ich dochodzenia i ztąd wnioskami nad tworami w moczu, zwykłemi i niezwykłemi, organicznemi i nieorganicznemi, nad osadami moczowemi nieorganicznemi i upostaciowanemi. Dowodzi, że krew mniéj od moczu nas uczy, objaśnia jéj części, skład, zboczenia, obce przymieszki i ich znaczenie w patologii itd. W dodatku podaje próby do wykazania obecności i dobroci chininy i strychniny. Dr. Kryszka wydał już poprzednio w Warszawie następujące dzieła: »O cholerze z roku 1852; — Mechanika życia ludzkiego, czyli budowa ciała i sprawy żywotne (1853.) — Chemiczne sprawy żywotne (1856 r.).« — Wyszło także nowe dzieło: »Przewodnik do śledzenia moczu w rozmaitych chorobach, przez Dr. J. E. Ossakowskiego. Warszawa w drukarni K. Kowalewskiego 1857 roku« w 8ce str. 71, nielicz. 8, tablic z figurami 3. Rozpoznawanie moczu drogą chemiczną jest treścią niniejszego przewodnika, podobnie jak największéj części »Poszukiwań Patologicznych« Dra Kryszki. Autor wziął za podstawę broszurę Fränkla i Rawotha, posiłkując się pismami Becquerela, Hellera, Hoeflego, Simona, Vogla i innych. Oba powyższe pisma przekonywają o wielkiéj użyteczności chemii w dyagnozie lekarskiéj. Spodziewamy się, że otwarcie akademii medycznochirurgicznéj w Warszawie, stanie się hasłem do coraz większego pomnażania literatury lekarskiéj w kraju naszym, która nie jednem już znakomitem dziełem słusznie poszczycić się może. (G. War.)

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 18. Września 1857.

Żyto (węcpel po 25 szefli) przy małym odbycie, w cenach spada, na Październik Listopad $36\frac{11}{12}$—37—$36\frac{3}{4}$ pł., na Grudzień 38 pł., na wiosnę 42 do $41\frac{3}{4}$ pł., na Kwiecień Maj 42—$41\frac{3}{4}$ list.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) pokup mierny, niższe ceny; wypowiedziano 10,000 kwart, na miejscu (bez beczki) $23\frac{5}{6}$—$24\frac{1}{2}$ (z beczką) na bieżący miesiąc $23\frac{3}{4}$ pł., na Październik $21\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ pł., na Listopad 21 pł., na Grudzień $20\frac{1}{4}$ pł., na Październ. Listopad Grudzień $20\frac{2}{3}$ pł., na Listopad Grudzień $20\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ pł., na Kwiecień Maj $21\frac{1}{3}$ pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 17. Września.

Pszenica 52—84 tal.

Żyto 45—46 tal., na Wrzesień i Wrzesień Październik 45—$44\frac{3}{4}$ tal., na Październik Listopad $45\frac{1}{2}$—45 tal., na Listopad Grudzień 46—$\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę $48\frac{1}{4}$—48 tal., na Maj Czerwiec $48\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Owies 31—35 tal., na Wrzesień Paździer. 32 tal., na wiosnę 34 tal.

Olej rzepiowy $14\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień i Wrzesień Październik $14\frac{1}{2}\frac{7}{4}$ tal., na Październ. Listopad $14\frac{5}{8}$ tal., na Listopad Grudzień $14\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $14\frac{1}{3}$ tal.

Okowita 28—$27\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień $28\frac{1}{4}$—28 tal., na Wrzesień Październik 27 tal., na Październik Listopad 26—$25\frac{7}{8}$ tal., na Listopad Grudzień $25\frac{1}{4}$ do 25 tal., na Grudzień Styczeń $24\frac{7}{8}$ tal., na Kwiecień Maj 26—$25\frac{3}{4}$ tal.

Szczecin, 17. Września.

Pszenica 64—80 tal., na wiosnę 71 tal.

Żyto 43—46 tal., na Wrzesień Październik 43 tal., na Październik Listopad $43\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę 47 tal.

Olej rzepiowy $14\frac{2}{3}$ tal., Wrzesień Październib $14\frac{2}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{1}{2}$ tal.

Okowita $13\frac{5}{6}$ pct., na Październik Listopad $13\frac{3}{4}$ pct., na wiosnę $14\frac{1}{2}$ pct.

Przybyli do Poznania 18. Września.

BAZAR: Turska z Warszawy, Trawiński z Kruszewa, Mikorski z Wyganowa, Stablewski z Śliwna, Krasicki z Karsewa, hr. Dąbski z Kołaczkowa, Ulatowski z Morakowa.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Węsierska z Zakrzewa, Mathes z Żabna, Miłkowski z Russocina, Krüger z Szczecina, Pintsch z Berlina, Güterbock i Meyer z Berlina, Lange z Haspe, Teichner z Magdeburga, Krebs z Frankfurtu n. M., Korn z Moguncyi.

HOTEL DU NORD: hr. Żółtowski z Czacza, Żychlińska z Twardowa, Krygier z Wieszczeczyna, Drüwel z Ostrowa, Radońska z Rzegocina, Breańska z Tarnowa, Breański z Miłosławia, Eymer z Genewy, Willmersdorffer z Frankfurtu n. M.

HOTEL BERLINSKI: Trzaskowski i Dąbrowska z Warszawy, Lehmann z Mościsk, Wagner z Oławy.

POD TRZEMA LILIAMI: Hintze z Radzimia, Blumberg z Psarska.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 17. Września 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	94
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	82
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$99\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	80	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	$89\frac{3}{4}$	—
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	96

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 18. Września 1857 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	25	—	3	—	—
Pszenicy średniéj	2	15	—	2	20	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	15	—	1	17	6
Żyta lżejszego.	1	13	—	1	14	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	—	—	1	3	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	15	—	1	17	6
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	6
Masła, garniec	2	15	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80$\frac{0}{0}$ Tral.						
dnia 15. Września	24	—	—	24	15	—
dnia 16. »	23	25	—	24	15	—